

Numer dzisiejszy składa się z 8 stron oraz „Dodatku Powieściowego”.

No. 177

XXVIII r.

istnienie

Redakcja i Adm.

w ŁODZI

Al. Kościuszki 48.

TELEFON 28

Konto P.K.O. 60594.

Redaktor przyjmuje od 11-12

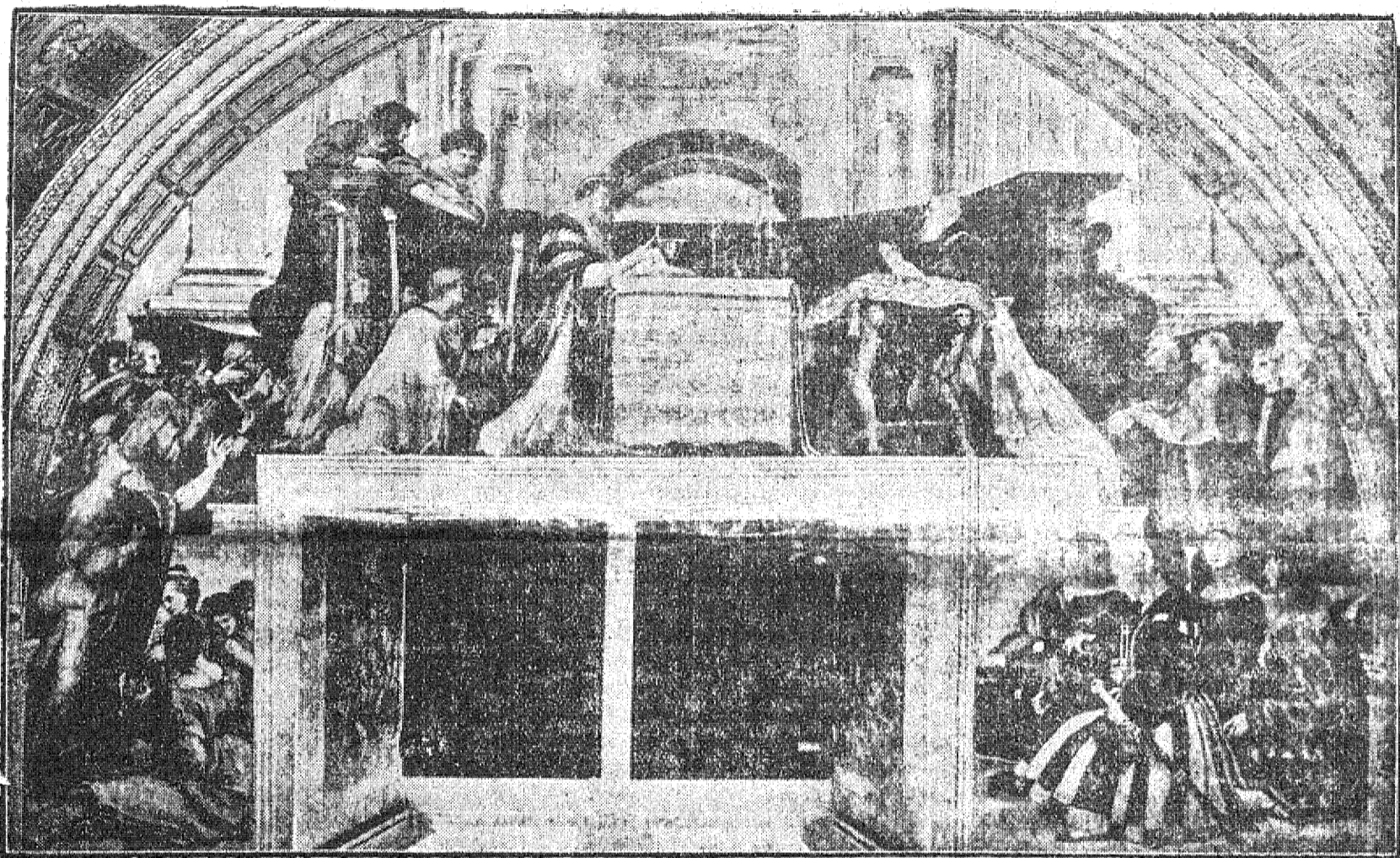
Artykułów i listów anonimowych nie noszących się.

Łódź.

ROZWÓJ

DZIENNIK NIEZALEZNY OD ZADNEJ PARTJI.

Wtorek, dnia 30 czerwca 1925 r.



Fresk Rafaela Santi (1483-1520) w Stanza d'Elodoro w Watykanie w Rzymie.

Droga instytucja.

CZY OPLACI SIE SKÓRKA ZA WYPRAWĘ.

Góry i doliny szwajcarskie są przyzwyczajone do wielkich zjazdów turystycznych. Nie ich zadziwić nie może. Świat cały rok rocznie płaci Helwecji ogromną daninę za jej przepiękne widoki, klimat, powietrze, za słońce i śniegi, za czekoladę mleczną i ser szwajcarski. Jednakże prastary Mont Blanc, zazdrośnie strzegąc od czasów przedhistorycznych, uroczej doliny jeziora Lemańskiego, nigdy jeszcze nie widział takiego zjazdu cudzoziemców w Genewie, jak w ostatnim czasie.

Przedewszystkiem Liga Narodów odbyła tu swą 34-tą sesję. Jednocześnie prawie obradowały dwa zjazdy: Międzynarodowe Biuro Pracy, oraz Konferencja w sprawie handlu bionia.

Obywatele szwajcarscy triumfują: gdzie się dwóch bile, tam trzeci korzysta — mówią między sobą, zacierając ręce w przedsmaku dużych zysków hotelowych. Przyczem, oczywiście, uważają się za tego trzeciego, co to ani w polityce, ani w żad-

nej strategii wojennej nigdy nie bierze udziału.

Inaczej jednak spojrzeli na tak silny zjazd przedstawicieli różnych narodowości ojcowie Ligi Narodów i w pierwszym rzędzie Mr. Austen Chamberlain, wysoki delegat Wielkiej Brytanii.

Tym razem nie chodzi tu wcale o wysoce skomplikowane materiały polityczne.

Mysł dyplomatów zajęła się sprawami przyziemnymi — gospodarka domowa Ligi Narodów. Okazuje się bowiem, że według opinii niektórych delegatów budżet Ligi, który w tym roku wynosi 4.530.000 dolarów, nie stoi w żadnym stosunku do wydajności prac niektórych sekcji i organów Ligi. Tak np. Sekcja Higieny była silnie zaatakowana przez p. Chamberlaina, który zażądał rewizji finansowej jej działalności.

Najwięcej jednak kontrowersji wywołała sprawa utrzymania Międzynarodowego Biura Pracy. Na sprawę tę zwróciła już uwagę nawet angielska Izba Gmin, ponieważ

udział Anglii w kosztach utrzymania Biura wynosi około 150.000 dol., a korzyści, wynikające z prac tego Anglii szacują znacznie niżej...

Dwa inne stałe organy Ligi Narodów stanowią Trybunał Międzynarodowy w Hadze, oraz Sekretariat Generalny w Genewie. Pierwszy pochłania na swe utrzymanie około 10 proc. całego budżetu, drugi zaś wydatkuje około 60 proc. Reszta, t. j. 30 proc., idzie na utrzymanie Międzynarodowego Biura Pracy.

Jest rzeczą niezaprzeczoną, że oszczędność winna być naczelną regułą każdej działalności. Bardzo być może, że wydatki państw poszczególnych, biorących udział w Lidze, na stałe reprezentacje, oraz na częste zjazdy i konferencje, mogłyby być znacznie zredukowane, czego właśnie domagała się trzeźwi Anglii. Nie należy jednak zapominać o tem, że wydatek roczny na utrzymanie Ligi Narodów — to zaledwie ziarnko piasku w porównaniu z kosztami każdej wojny, czy z niebezpieczeństwem zatargów ekonomicznych między państwami.

Jeżeli działalność Ligi usunie możliwość chociażby jednej wojny i złagodzi następstwa kilku zatargów, tem samem stekroćnie okupi wydatki, związane z jej istnieniem.

Epidemja zbrodni.

(Korespondencja własna).

Kopenhaga, w czerwcu 1925 roku.

Państwa skandynawskie, a w tej liczbie Danja, przed wojną nie miały prawie wcale kroniki kryminalnej, a w każdym razie kronika ta była bez porównania bardziej uboga, niż w innych państwach. Wojna wstrząsnęła posadami i tych szczęśliwych ludów północy: występki i zbrodnie zawitały i na półwysp Jutlandzki, gdzie były tak rzadkim gościem.

Stolica Danji żyje teraz pod wrażeniem epidemji zbrodni wyjątkowych, mianowicie, gwałcenia małoletnich dziewcząt. Przed dwoma laty na jednej z ulic dzielnicy robotniczej Kopenhagi zwanej ulicą Księżniczki znaleziono trupa pięcioletniej dziewczynki z jawnymi znakami zgwałcenia i zaduszenia. Zbrodniarza schwytano i skazano na śmierć, król, w drodze łaski zamienił karę śmierci na dożywotnie więzienie.

Ale wypadek, jak to nieraz obserwowano wywołał potworne nasładowanie. W pięknej i kulturalnej stolicy Danji zaczęto obawiać się pozostawiania dzieci w ogrodach. Wypadki zwierzęcych zbrodni stały się częste. Zorganizowano specjalnie posterunki policji tajnej dla strzeżenia dziewcząt od ludzi — zwierząt.

Nowy rząd socjalistyczny Danji postanowił walczyć z tą demoralizacją potworną i plagą w sposób bardziej skuteczny od metod tajnej policji. I oto, kiedy jeden ze zbrodniarzy tego rodzaju, Berning, miał opuścić więzienie, ponieważ upłynął termin jego kary, socjalistyczny minister sprawiedliwości p. Steinke jako prokurator generalny wydał rozkaz, aby Berninga w więzieniu zatrzymać, motywując swe rozporządzenie tem, że hygiena społeczna wymaga izolowania Berninga, który na domiar złego

był nauczycielem, a więc zawodowo miał do czynienia z dziećmi. Minister wniósł jednocześnie do Izby ustawę odpowiednią. Izby ustawę przetrzymują. Zbrodniarz wobec tego zaskarżył decyzję ministra do Sądu, wygrał sprawę we wszystkich instancjach, wy dostał się na wolność z pewnym opóźnieniem, minister zaś zmuszony był jeszcze zapłacić parę tysięcy koron na rzecz pokrzywdzonego, którego prawo wolności osobistej zostało narażone na szwank. Minister p. Steinke nie dał za wygraną, i kiedy upłynął termin kary nowego zbrodniarza, kazał go internować w domu dla umysłowo - chorych. Minister znowu przegrał; opinia szerokiej mas była po jego stronie, ale sąd, broniący litery prawa — przeciw. Nastrój opinji podniecił nowy fakt: Oto przed paru dniami w tejże dzielnicy robotniczej znowu na strychu jedna z mieszkanek rozwieszając bieliznę z przerażeniem znalazła trupa sześciolatniej dziewczynki Margo Manisen. Wezwane władze stwierdziły znowu fakt ohydnej zbrodni, trupek był jeszcze ciepły.

Sledztwo wykazało, że zbrodnia była popełniona nie na strychu, a trupa tylko przeniesiono. Jeszcze wieczorem tegoż dnia aresztowano zbrodniarza, test to mężczyzna 28-letni, bez zajęcia, trzykrotnie już karany. Mieszkanie aresztowanego, jak się okazało, było szczególnie starannie wmyte, tego dnia, podłogi uszorstowane ale analiza kawałka podłogi stwierdziła ślady krwi. Zebrano dowody. Zbrodniarza widziano w dniu przestępstwa w chwili, kiedy rozmawiał z małą Margusią.

Przestępcę oddano pod sąd. Opinia publicznie domaga się wyroku śmierci, szereg stowarzyszeń zbiera podpisy pod petycją do króla, aby nie stosował prawa łaski.

L. P.

Sanacja finansowa Rumunji.

Rumunja po wojnie znalazła się w ogromnych finansowych trudnościach: Urosła z 7 i pół miliona mieszkańców i 139,000 km. kwad. do liczby 16 i pół miliona mieszkańców i 296,000 km. kw. Na obszarze tym niema pędzi ziemi nie dotkniętej wojną. Niemcy zniszczyli Wołoszczynę, Rosjanie Mołdawię. Wojna, głód, choroby porwały dziesiątą część ludności.

Po wojnie musiało się wszystko odbudować. Odbudować kopalnie nafty, zorganizować rolnictwo. Przeprowadzić do porządku najzupełniej zdezorganizowane koleje — oto były najważniejsze zadania do spełnienia. Dodać należy do tego trudności polityczne wewnątrz i zewnątrz państwa. Przeprowadzono reformę rolną, którą latyfundja podzieliła między drobnych rolników. Dzieło odbudowy dokonywało się, gdy poza granicami zagrażały państwu bolszewizm rosyjski i rewolucja węgierska. Dzieło dokonane zostało pomyślnie.

Zacznijmy przegląd sytuacji od finansów.

Sytuacja powojenna uniemożliwiła podwyżkę podatków i podcięła wywóz. Państwo musiało uciec się do pożyczek i dlatego równowaga budżetowa runęła. Z budżetu 7 i pół miljarda lei z deficytem 3 miljardów w r. 1919—1920 doprowadziła Rumunja w r. 1922—23 do budżetu 10 i pół miljarda z nadwyżką 1,95 miljarda. W r. 1923 (9 miesięcy) budżet 15,5 nadwyżka 3,7. Budżet 24 milj. w r. 1924 w ciągu 5 miesięcy wykazuje 1,5 nadwyżki.

Równowaga została osiągnięta dzięki ograniczeniu wydatków i podwyższeniu wpływów. W r. 1923 wprowadzono umiarkowany podatek dochodowy. Podatki bezpośrednio przyniosły w r. 1924 2,9 miljardów. Podwyższono i pośrednie, które w r. 1921 — 22 wyniosły 2,9 miljardów, w 9 miesiącach 1923 dały 10,9 miljarda.

Wzrósł się również eksport i dochody z cel.

Cła od wywozu w r. 1921 — 22 wynosiły 1 milj w 9 miesiącach 1923 — 1,2 miljarda. Cła od wywozu w 1921 — 22 — 462 milionów, w 9 miesiącach 1923 3,18 miljardów. A trzeba zważyć, przytem, że siła

płatnicza podatnika rumuńskiego daleka jest od wy-czerpania.

Dług państwa w Banku nar. z 12,355 miliardów lei w r. 1921 spadł do 11,008, bo od początku r. 1922 ani jeden nowy banknot nie opuścił prasy. Pożyczki wewnętrzna i zewnętrzna zostały skonsolidowane. A mimo wszystkie oszczędności państwo w ciągu ostatnich 20 miesięcy wypłaciło urzędnikom 2 miljardy dodatku drożyznianego.

Osiągnięta została przewyżka wywozu nad przywozem. Przywóz w r. 1919 wynosił w lejach 3,762 milionów, wywóz 104 milojn. W r. 1923 sytuacja jest radykalnie zmieniona. Przywóz przedstawia wartość 17 miliardów, wywóz — 24 miliardów. Wzrost obszarów zasianych i wzmagająca się produkcja przemysłowa pozwalają spodziewać się jeszcze lepszych rezultatów.

Pieniądz rumuński podkopany został importem za który trzeba było płacić mocnymi walutami, dalej inflacją, spekulacją i faktem, że bolszewicy zasekwestrowali 435 milj. lei w złocie, przewiezionych do Moskwy w czasie ofensywy niemieckiej na Rumunję. Rumunja przeciwdziałała tej niżce zakazem wywozu lei i wstrzymaniem druku banknotów. Wzmagający się wywóz jeszcze bardziej poprawi sytuację monetarną.

Środki niejednokrotnie były drakońskie, dawał się odczuć brak pieniędzy. Sanacja jednak została przeprowadzona.

Wzmaga się produkcja rolnicza, przemysłowa, kopalniana kraju. Siła wewnętrzna kupna lei wyższa jest od jej wartości na zewnętrznych rynkach. Rumunja jest jednym z najtańszych krajów.

Wprowadzenie powszechnego prawa głosowania i reformy rolnej, rozwijająca się produkcja, ustalony pieniądz, równowaga budżetu, przewyżka wywozu nad przywozem — oto objawy, świadczące o konsolidacji i wzmocnieniu się Rumunii, wstępującej w nowy okres rozwoju.

Statut cerkwi prawosławnej w Polsce.

Zarząd cerkiewny ogłosił statut ustroju wewnętrznego cerkwi, uchwalony niedawno w Wilnie przez św. Synod. Statut ten zawiera 44 artykuły, z których pierwszy głosi, że „święta autokefalna miejscowa cerkiew w Polsce jest czaszka „świętej wschodnio-powszechnej cerkwi”, czaszka „autokefalna i co do ustroju i zarządu niezależna, równa co do rangi i praw ze wszystkimi miejscowymi cerkiewami prawosławnymi”. Powołuje się przytem ten artykuł na postanowienie św. patriarchy ekumenicznego i jego synodu z 13 listopada 1924, włączone do kodeksu wielkiej powszechnej patriarchy konstantynopolskiej cerkwi Chrystusowej.

Artykuł 2 powtarza raz jeszcze, że „święta prawosławna cerkiew w Polsce jest w wewnętrznym swem życiu zupełnie niezależna i rządzi się swemi przepisami cerkiewnymi, licząc się z obowiązującymi postanowieniami prawa państwowego”.

Głowa cerkwi w Polsce jest „metropolita warszawski i całej Polski”, który rządzi wspólnie ze św. synodem, złożonym z biskupów eparchjalnych. Metropolita zwołuje synod co najmniej 2 razy na rok i rozstrzyga wszystkie sprawy, dotyczące wewnętrznego życia cerkwi, a przekraczające kompetencje władz eparchjalnych oraz spraw eparchjalne w drodze apelacji.

Synod wybiera i wyswiece biskupów, metropolitę zaś wybierałi wszyscy biskupi metropolii. O swym wyborze metropolita zawiadamia listem metropolizacynym patriarchę konstantynopolskiego i głowy wszystkich autokefalnych cerkwi prawosławnych.

Art. 12 statutu określa szczegółowo prawa i kompetencje metropolity. Między innymi ma on prawo zwoływać sobory miejscowe i przewodniczyć im, zatwierdzać wybory biskupów, reprezentować cerkiew wobec władz państwowych, przynosić skargi na biskupów i t. p. Imię jego wymieniane jest w mo-dlach we wszystkich cerkwiach Polski, on zaś w swych modłach wymienia patriarchę konstantynopolskiego, oraz innych patriarchów i głów autokefalnych cerkwi. Metropolita jest biskupem eparchji warszawsko-chełmskiej i przeorem Ławry Poczojowskiej.

Metropolita rządzi w zgodzie z biskupami i korzysta z ich opinji przy rozstrzyganiu wszystkich spraw ważniejszych. W sprawach zaś, przekraczających granice jurysdykcji każdej autokefalnej cerkwi metropolita zwraca się o miarodajną opinję do konstantynopolskiego patriarchy ekumenicznego.

Zachowuje się 5 obecnych eparchji prawosławnych w Polsce z dotychczasowymi stolicami biskupimi. Biskupów wybiera św. Synod i wyswiece („postawiają”) metropolita. Podobnież mianowanie tranzlokata i uśnięcie biskupów odbywa się tylko na podstawie uchwały św. Synodu. Biskupi rządzi przy pomocy konsystorzów, których organizację i urzędowanie określa statut dotychczasowy.

Tak się przedstawia treść najważniejszych artykułów statutu.

Kilka dni temu podaliśmy zasady ustalone, jak utrzymuje pismo rosyjskie „Za Swobodę” na posiedzeniu sekcji kresowej politycznego komitetu rady ministrów. Porównując te zasady z powyżej przytoczonym stre-szczeniem statutu, opracowanego przez Synod, dochodzimy do przekonania, o znacznej między nimi rozbieżności.

W sieci masonskiej.

Od szeregu lat wre w Polsce intensywna akcja organizacyjna masonerji, która tworzy u nas ośrodki o rozmaitem zabarwieniu, i charakterze, o pozorach różnych celach.

W istocie rzeczy są to organizacje masonskie niższych stopni, zależne od wielkich, przez nie kierowane.

Umiejętne wysuwanie pewnych hasel i programów, odpowiednie ich przystosowanie, powoduje, że członkowie tych organizacji wielokrotnie nie zdają sobie nawet sprawy z tego, iż są jedynie kółkiem, ścisłe zespolonym i uzależnionym od wielkiej maszyny, kierowanej ręką masonerji.

Warszawa jest opłataną siecią słowami

Pan Prezydent Rzeczypospolitej w Gdyni.

Ludność entuzjastycznie wita Pana Prezydenta.

Szczegółowe zwiedzanie portu.

Gdynia 29 czerwca (pał)

Dnia 27 w południe przybył tu pan Prezydent Rzplitej w towarzystwie ministra rolnictwa i dóbr państwowych Janickiego, wojewody pomorskiego Wachowiaka, dyrektora departamentu marynarki handlowej Chrzanowskiego oraz swej świty.

O godz. 6 i pół rano nastąpił odjazd z Grudziądza samochodami piękna droga przez Gniewo, Starogard, Cieszyn, Kartuzy Wejherowo.

Pana Prezydenta

witała po drodze owacynie

miejskowa ludność, a domy przybrane były zielenią. Przy wjeździe do Gdyni powitał p. Prezydenta w imieniu floty polskiej szef kierownictwa marynarki wojennej komandor Świrski, poczem orkiestra marynarzy odegrała hymn narodowy.

Pan Prezydent po wyjściu z samochodu przeszedł przed frontem honorowym kompanii marynarki wojennej, poczem w towarzystwie osób swej świty i komandora Świrskiego

odjechał do portu

w Gdyni.

Pan Prezydent przeszedł wzdłuż całego

molo, będącego na ukończeniu, poczem objechał na holowniku basen portowy, interesując się stanem robót przy budowie portu. Wyjaśnień udzielał naczelnik budowy portu inżynier Wenda, komendant portu wojennego komandor Unruk oraz kapitan portu handlowego Zaleski.

Pan Prezydent udał się w towarzystwie części swej świty na torpedowiec „Kaszub“, podczas gdy reszta osób wsiadła na pokład torpedowca „Mazur“. W tej chwili podniesiono na torpedowcu „Kaszub“ pana Prezydenta i oba statki odbiły od ladu, kierując się na Hel. Owacynie przywlecie zotowali p. Prezydentowi rybacy z Helu obu narodowości.

Kilkadziesiąt kutrów, udekorowanych flagami narodowymi i kwieciami, wypłynęło na pełne morze na spotkanie torpedowców, a gdy zrównały się z nimi, eskortowały je cały czas, poczem przedelfowały przed nimi.

Po wyjściu na ląd p. Prezydent udał się na szczyt latarni morskiej na Helu, przyglądając się wspaniałej panoramie. Następnie witanym owacynie przez ludność i przebywających letników, przeszedł przez wioskę rybacką, wypytując się o tryb życia i warunki

pracy. Pan Prezydent zatrzymał się w domu puckiego wdziału powiatowego, gdzie wręczono mu od Towarzystwa Prziwiciół Helu bukiet żywego kwiecia. Po zwiedzeniu portu rybackiego pan Prezydent odpłynął na torpedowcu „Kaszub“ do Gdyni. Po zwiedzeniu Radłowa, powrócono do pociągu; gdzie odbył się obiad, wydanym przez p. Prezydenta dla przedstawicieli miejscowych władz cywilnych i morskich.

W obiedzie wzięli udział m. in. minister Janicki, wojewoda Wachowiak, komandorzy Świrski i Unrug, komendant policji wojewódzkiej inspektor Wyzimirski, starosta pucki Lipski oraz dowództwo torpedowców „Kaszub“ i „Mazur“.

O godz. 8.20 droga na Kokoszkę, Kartuzy i Ilowo Pan Prezydent powrócił do Warszawy.

POWRÓT DO WARSZAWY.

Warszawa, 29 czerwca (pał)

W niedzielę, o godz. 9.30 powrócił pan Prezydent Rzplitej z podróży po Pomorzu. Wraz z p. Prezydentem przybył do Warszawy minister Janicki, dyrektor Chrzanowski i komandor Świrski.

rzyszeń, kół teozoficzno- ezoterycznych, które nie są niczem innym, jak odgałęzieniami, odnogami masonerii.

Koła te, nie istnieją same dla siebie; utrzymują, one łączność z organizacjami pokrewnymi stamtąd otrzymują instrukcje, plany działania i w ten sposób wsiakają, wcho- dza w skład większych, zakonspiroowanych całości.

Miara tego, jak społeczeństwo nasze nie orientuje się w charakterze w celach, w stosunku tych organizacji do najżywniejszych zagadnień jest fakt, że jedno z codziennych pism naszych, związane bezpośrednio z obozem narodowym, wstąpiło przed paru dniami z obszernym artykułem, pełnym słów uznania dla działalności i ideologii kół i stowarzyszeń teozoficznych.

Tymczasem miesięcznik „La Lumiere Maconnique“ (wrzesień — październik 1912) stwierdza, że kierownicy kół teozoficznych i ezoterycznych są członkami łóż mason- skich!

Dodajemy, że kwestie państwowe, narodowościowe, międzynarodowa teozoficz- na sprecyzowała bardzo wyraźnie:

„Ojczyzna, jest to pozostałość po cywilizacjach barbarzyńskich“.

Dalszym dowodem zatruwającego chaosu pojęć jest fakt, że pośród członków kół ezoterycznych, spotkać można ludzi, którzy uważają się za szczerych katolików i zadan- ia kół przedstawiają jako „pogłębianie zagadnień religijnych“.

Z zależności kół od masonerii ludzie ci mogą wprawdzie nie zdawać sobie sprawy, rzecz zdumiewająca jednak, że nie pojmują sprzeczności, wyłamujących się już z samego założenia, z nazwy kół.

Ezoteryzm znaczy bowiem nauka tajemna, nie dla wszystkich dostępna.

Ujmowanie zaś, dostępne dla wszystkich, jednolitej nauki Kościoła w formy ezoteryczne, równa się słaczeniu w przesać herezji.

Koła teozoficzne, ezoteryczne, to tylko różne nazwy tej samej rzeczy, to tylko odcinki jednego masonijskiego frontu!

—OO—

TELEGRAMY.

ZDERZENIE NA MORZU.

Gluhestér (Stany Zj.) 29.6 (pał)

Parowie „Toskanja“ w odległości 200 mil od Halifaxu wpał na statek rybacki „Rex“ i zatopił go, przytłumając kapitan, statku i 14 marynarzy utonęło.

Trzęsienie ziemi w Ameryce.

Miljonowe straty.

Londyn 29 czerwca (aw)

Z Nowego Jorku donoszą, że w północno- zachodnich stanach w szeregu miejscowości dało się odczuć dość silne trzęsienie ziemi, trwające około

trzech minut.

Straty, spowodowane zniszczeniem większej ilości budynków, wynoszą kilkanaście milionów. Ofiar w ludziach nie zanotowano.

TEROR EMIGRANTÓW CHIŃSKICH.

Berlin, 29 czerwca (pał)

Część członków kolonii chińskiej zmusiła posła chińskiego, tak jak w Paryżu do podpisania aktu, w którym ręczy on swem życiem za to, że pobyt generała chińskiego Chsoe w Niemczech nie ma na celu zakupu broni lub też akcji zamierzającej przeciwko chińskiej ojczyźnie.

UKŁAD MIĘDZY PRZEMYSŁOWCAMI FRANCUSKIMI I NIEMIECKIMI.

Paryż, 29 czerwca (pał)

„Journal des Debats“ zaprzecza wiadomości o utworzeniu francusko-niemieckiego trustu metalurgicznego i stwierdza, że zawarty ostatnio układ pomiędzy przedstawicielami francuskiego i niemieckiego przemysłu metalurgicznego dotyczy importu do Niemiec pewnej ilości wytworów metalurgicznych, pochodzących z zagłębia Saary i Lotaryngji.

Wejście w życie tego układu specjalnego jest zależne od powszechnego układu, jaki ma dojść do skutku pomiędzy rządami Francji i Niemiec.

FRANCJA ZADOWOLONA Z... POLSKI I CZECHOSŁOWACJI.

Paryż 29 czerwca (pał)

„Ere Nouvelle“, pochwalając działalność dyplomatyczną Brianda, stwierdza że minister Skrzyński uznaje lojalne stanowisko Francji i okazuje spokój w stosunku do francuskiego sposobu współpracy sił sojuszniczych.

Aprobata tego systemu ze strony Czechosłowacji stanowi — zdaniem dziennika tego wzór do aprobaty Polski.

POŻYCZKA AMERYKAŃSKA DLA BERLINA.

BERLIN 29.6 (AW) Miasto Berlin otrzymało od konscrejum amerykańskiego pożyczkę w wysokości 15 milionów dolarów, na 6 proc. na przeciąg 25 lat.

Pożyczka ta obróconą być ma na rozbudowę kolei podziemnych i budowę elektrowni.

MIEDZYNARODOWY KONGRES FOTOGRAFICZNY.

Paryż 29 czerwca (pał)

Z okazji setnej rocznicy wynalezienia fotografii przez francuzów Daguerra i Niepce otwarty został międzynarodowy kongres fotograficzny.

WYSTAWA W GRUDZIADZU.

Grudziądz 29 czerwca (aw)

Frekwencja na wystawie rolniczo-przemysłowej w Grudziądzu powiększa się z każdym dniem.

W pierwszym i drugim dniu zwiedziło wystawę około 7 tysięcy osób, w trzecim — 12.500. W ciągu obydwu dni świątecznych zwiedzały wystawę liczne wycieczki z różnych okolic kraju, m. in. również wycieczka rolników rusińskich, dalej białoruskich, wreszcie — czeskich.

GDANSK SPOKORNIAŁ.

Gdańsk 29 czerwca (aw)

Dzienniki gdańskie podają, iż senat gdański wystosował do rządu polskiego pismo, w którym prosi o nieuwzględnianie oszczędnie podwójki cel w stosunku do materiałów i produktów, stanowiących bądź dla mieszkańców wolnego miasta, bądź dla przemysłu gdańskiego, artykuły pierwszej potrzeby.

CZY PO SŁOWACH NASTAPIĄ CZYNY?

Londyn, 29 czerwca (aw)

Sekretarz stanu do spraw Indyj, lord Birkenhead, wygłosił w parlamencie przemówienie, w którym oświadczył że rozruchy w Chinach spowodowane są bezsprzecznie przez

agitację bolszewicką.

Anglja — według słów lorda — nie może pozostać bezczynną wobec państwa, które — pomimo iż ma swego przedstawiciela w Londynie wprost jawnie dąży do zniszczenia imperjum brytyjskiego.

Dzienniki przyjęły oświadczenie lorda Birkenhead z uznaniem, podkreślając, że słowa te nabierają szczególnie znaczenia gdy wypowiedział je członek gabinetu i komisji do spraw zagranicznych,

WIADOMOSCI Z KRAJU.

TEATRY POMORSKIE.

k) Na mocy wspólnego porozumienia władze komunalne miast Bydgoszczy, Torunia i Grudziądza postanowiły w sezonie 1925 - 26 r. oddać teatry miejskie w tych trzech miastach jednemu dzierżawcy, na którego wśród kilku ubiegających się kandydatów wybrano dotychczasowego dyrektora teatru miejskiego w Toruniu p. Karola Bende, b. artystę Teatru Rozmaitości w Warszawie. Dyr. Benda zjednał sobie w bieżącym sezonie poważne uszanowanie w szerszym prowadzeniu teatru w Toruniu.

Nowa dyrekcja połączonych teatrów pomorskich prowadzi będzie dramat, komedię, farsę operę i operetkę na zmiany we wszystkich tych trzech teatrach posilkując się wspólnymi zespołami i tym samym repertuarem. Kombinacja ta wydaje się z wielu względów szczęśliwie pomyślaną, nadewszystko zaś ze względów oszczędnościowych, dotychczasowe bowiem koszty wystawy sztuk obciążające każdy z tych trzech teatrów oddzielnie, zostaną zredukowane przez ich połączenie.

ECHA POWSTANIA STYCZNIOWEGO.

k) Ustawa z 17 grudnia 1920 roku nadaje państwu prawo przejęcia na własność w 22 powiatach kresowych, wymienionych w ustawie, posiadłości ziemskich które były dawniej własnością bądź to skarbu rosyjskiego, bądź to dynastji Romanowów, bądź to zostały nadane różnym dygnitarzom rosyjskim pod formą „majoratów” za specjalne zasługi z zakresu „obruszenia”. Na tej podstawie został orzeczeniem powiatowego Komitetu Nadawczego w Lidzie z 14 grudnia 1921 przejęty na własność państwa majątek Włodaciszki pow. lidzkim obejmujący 550 dziesięcin ziemi, stanowiący własność niejakiego p. Stańskiego. Do majątku tego zgłosili pretensje bracia Ludwik, Władysław i Bronisław Henszelowie, do których dziada Ludwika Henszela majątek Włodaciszki należał, został mu atoli, za udział w powstaniu r. 1863 przez ówczesnego wielkorządcę Litwy Murawjewa, skonfiskowany i sprzedany wzgl. nadany niejakiemu Stańskiemu. Ponieważ Henszelowie zgłosili się przed 1 kwietnia 1921, ustanowionym przez powyższą ustawę jako termin prokluzyjny do objęcia opuszczonych przez właścicieli majątków donacyjnych, przeto Starostwo w Lidzie oddało im majątek Włodaciszki w tymczasowe posiadanie.

Tymczasem do majątku tego zgłosił pretensje ostatni jego właściciel Mikołaj Stański w imieniu własnym oraz w imieniu swych siedmiu siostr. Wynikł na tem tle nader znużde i długotrwałe dochodzenie administracyjne w Komisji nadawczej i Komisji Odwoławczej, w trakcie którego pp. Henszelowie złożyli 21 marca 1924 deklarację, którą cofnęli swe pretensje do rzeczonych majątków oraz uznali bez zastrzeżeń przejęcie majątku Włodaciszki na rzecz Państwa dla celów osadnictwa wojskowego. Pozostał na placu tylko p. Stański z siostrami, który zaskarżył do Najw. Tryb. Adm. decyzję Nowogrodzkiej Komisji Odwoławczej, potwierdzającą pierwotne postanowienie lidzkiego Komitetu nadawczego z r. 1921. Najw. Tryb. Adm. rozpatrywał skargę Stań-

Zamiast feljetonu.

Listy z Łodzi.

Łódź, 20 czerwca 1925 r.

Czy kobieta przystoła może być „typem Polki” — Przymus do pijaństwa. — Urząd, który nie ma żadnych zadań. — Rozstanie które Magistrat drogo kosztowało.

Kochana Siostró!

Zaluję mocno że wówczas gdy mnie się pytałaś czy masz posłać fotografie na konkurs „Typu Polki”, urządzany przez pewne pismo łódzkie, gorąco ci to odradzałem. Sądziłem bowiem, że między łodziankami z pewnością nie znajdzie się brzydota od Ciebie, z drugiej strony nie uważałem żeby „typ Polki” miał być synonimem brzydoty kobiecej. Tymczasem przejrzawszy parę serii fotografii nadesłanych do redakcji i pomieszczonej w dzienniku na pokaz publiczny doszedłem do przekonania, że jeśli kompletna brzydota nie jest warunkiem dopuszczenia do konkursu, to ty miałabyś szansę zwyciężenia pierwszej nagrody za urodę.

Z przeważnością stwierdziłem że są jeszcze Polki brzydsze od Ciebie, natomiast niemiło mi jest że tych brzydkich jest tak wielka liczba.

Swoją drogą w obronie honoru Ojczy-

Z Pabjanic.

(Korespondencja własna).

DZIWNY SPOSÓB POPIERANIA BUDOWNICTWA. — KOMEDIA POMYLEK — CZYLI WYBÓR NOWEGO PREZYDENTA.

Państwo, w dobrze zrozumianym interesie ludności, — oswobodziło od wszelkich danin i ciężarów nowowznoszone budowle, a nawet stara się wspomagać materialnie.

To też władze rządowe wydają pozwolenia na budowę za opłatą stempłową 2 zł. i 60 gr. oraz po 40 groszy za każdy załącznik.

Tymczasem Rada Miejska i Magistrat przeświadczonego naszego grodu popiera budownictwo na zupełnie swojski sposób. Otóż pozwolenie na wzniesienie budowli, wymaga tam podania z markami stempłowymi miejskimi o wartości jak wyżej, potem dopiero magistrat „kalkuluje” wiele to może kosztować taki budynek i zaraz lupi na niego podatek w ilości od 1 do 5 proc. kosztorysu — uzależniając pozwolenie na budowę od zapłacenia sobie tego podatku.

Właściciel pewnego młyna w Pabjanicach pan X, chciał coś tam przybudować. Odrazu mu lupnęli podatek z górą coś 3000 złotych.

Mamy kilku dobrych znajomych, w tem sławnym mieście, którzy mówią,

— Ja bym też budował — ale po co? Za ten podatek — to ja utrzymam się rok cały...

Może nie jest to jedyny skrupuł — o który rozbijają się ich projekty budowlane — ale niewątpliwie poważna przeszkoda, z którą, przy dzisiejszej drożźnie pieniądza każdy liczyć się musi.

Znajomy nasz żydek p. Seid z Łodzi, chciał wybudować fabryczkę biszkoptów i czekolady w kraju.

Kiedy zwążył, że ma zapłacić na „zakład” „dla” ubezpieczenia robotników od nieszczęśliwych wypadków, na fundusz bezrobocia, na Kasę chorych — na urlopy, na żłobki dla „ciężarnych robotników” — na różne inne podatki w rodzaju owego zachęcającego w Pabjanicach — drapnął do Niemiec.

Postawił fabryczkę pod Dreznem w Lochachwitz, gdzie mu miasto oddało

d a r m o —

kawałek gruntu miejskiego, oswobodzając go na 5 lat od wszelkich podatków, elektrownia doprowa-

skich, którą jako nieuzasadnioną oddalił.

W ten sposób olbrzymi ten majątek został ostatecznie ocalony dla naszych osadników wojskowych.

Proces o szpiegostwo.

W sądzie okręgowym zakończyła się sprawa aresztowanego przed rokiem urzędnika minist. spraw wewnętrznych, Jana Maksymaczuka, oskarżonego o działalność szpiegowską na rzecz ościennego państwa.

Na ławie oskarżonych zasiadli oprócz Maksymaczuka: Maria Tarnawska, lat 21, poddana rosyjska, Bronisław Ossoliński, lat

41, handlowiec, Dymitr Kapaciński, lat 25, emigrant z Rosji — wszyscy oskarżeni z art. 51 i 11 cz. 1 k. k.

Przez czas dłuższy urząd burmistrza m. Pabjanic sprawował p. Jankowski, uczciwy rzemieślnik, któremu nie zarzucić nie było można, za wyjątkiem może tego, że sprawował urząd, który stanowczo należał się innemu z odpowiedniejszym wykształceniem i kwalifikacjami.

Czuła to bardzo dobrze również Rada Miejska, która też rozpisala konkurs na tę posadę na wszystkich końce Rzeczypospolitej. Nawet w krakowskich piśmiech czytaliśmy to ogłoszenie. Żądano od kandydata, djabel wie jakich kwalifikacyj. Mimo to znalazło się, aż 39 ofert ludzi najpoważniejszych, adwokatów, inżynierów, prawników, którzy zajmowali już to z rodzaju stanowiska i odpowiadali postawionym wymogom. Przystąpił najpochlebniejsze referencje, odpisy świadectw, prace naukowe z dziedziny samorządu — Rezultat:

Burmistrzem został znowu, p. Jankowski, który żadnej oferty nie podawał i do spółki z p. Sko, wrońskim z NPR-u rządził miastem.

— Oferty, ofertami, informował nas jeden ławnik, oglądając się trwożliwie dookoła — ale póki Pabjanice Pabjanicami, to rządzić będzie partja, nie przystoi bowiem, żeby inny jaki „inteligent” odbierał ludowi to co mu się „po sprawiedliwości” należy.

Poco więc hipokryzja i pabjanickie sypanie piaskiem w oczy poważniejszym jednostkom, niż nawet partyjne filary miasta Pabjanic?

go roku w maju do ekspozytur 5 wvdz. sztabu generalnego we Lwowie i zaofiarowała swe usługi, jako wywiadowczyni. Sledztwo wykazało, że Tarnowska jest agentka państwa ościennego. Aresztowana przyznała się, że kilkakrotnie przekraczała granice rosyjska i dostarczała swoim władzom dokumentów wojskowych polskich.

Na rozprawie Tarnawska zachowywała się lekceważaco, na pytania przewodniczącego nie dając odpowiedzi — nie zgodziła się na

maximum. Jeżeli nie wierzyysz to załrzyj do rocznika statystycznego łódzkiego magistratu z którego się przekonasz że największy procent pijanych zatrzymuje policja w soboty i niedziele; te dwa dni wyrażają, cyfre 35 procent w stosunku do pozostałych dni.

Oto jest rezultat prohibicji która u nas tylko powiększa pijaństwo. Ustawa o ograniczeniu sprzedaży trunków — wobec niewykonywania jej, — a raczej niewłaściwego zastępowania — jest raczej szkodliwa niż pożyteczna. Powinno się pozwolić ludziom pić mniejsze ilości niż zmuszają do tego restauratorzy, powołując się na rozporządzenie rządowe.

To o czem ci pisze nie tylko jest publiczna tajemnica, lecz dzieje się pod protektoratem władz; niejednokrotnie można w dzieć w restauracjach przedstawicieli porządku publicznego zapijających się w dni zakazane.

Jeżeli mowa o „anachronizmach”, to należy wspomnieć o Urzędzie Walki z Lichwą. Taki urząd istnieje w Łodzi, tylko że nie wiadomo w jakim celu. Czasu gdy kucy uprawiali lichwe podnosząc ceny z dnia na dzień, już minęły. Obecnie jeżeli jest między niemi licytacja w cenach, to tylko im minus.

Zreszta nie można przesadzać zasług Urzędu Walki z Lichwą w czasach dawniejszych, faktem jest bowiem, że Urząd ten nazywał czasami ceny wyższe niż kucy pobierali, wzelednie takie jakich ci żądali. Karę

obronę z urzędu, twierdząc, że w każdym razie w dwa miesiące po procesie zostanie wymieniona do Rosji.

Ossoliński twierdzi, że jest przegodnym znajomym Tarnawskiej z podziemu i że nie wie o jej szpiegowskiej działalności. Jednakże kontakt jego z oskarżoną był dowieziony — miał on kierować całym wywiadem od roku 1921.

Jan Maksymczuk, urzędnik minist. spraw wewn., referent wydziału politycznego miał jakoby utrzymywać kontakt z Ossolińskim.

Stróż domu, w którym mieszkał Maksymczuk, zeznał, że Tarnawska bywała u niego.

Natomiast sprawa znalezionych w biurku Maksymczuka tajnych dokumentów wojskowych wyjaśniła się na korzyść oskarżonego.

Okazało się bowiem, że dokumenty pochodzą z oddziału internowanych delegacji repatriacyjnej, znajdującego się w gmachu M. S. W. Biurko z papierami przeniesiono do sekcji referenta Maksymczuka i w ten sposób powstało podejrzenie o antypaństwową jego działalność. Maksymczuk do żadnej winy się nie poczuwa. Marija Tarnawskiej nie zna, zaś Ossoliński był jego przyjaciółmi. Oskarżony po dłuższym pobycie w areszcie śledczym uległ silnej depresji psychicznej; doktor więzienny stwierdził u niego początek rozstroju nerwowego.

Dymitr Kapaciński emigrant z Rosji twierdzi, iż jest niewinny, bolszewików nie uznaje. Siostra jego znajduje się w więzieniu bolszewickim. Rodzina jego oskarżona była o działalność antybolszewicka.

Po zamknięciu przewodu sądowego prze mawiał podprokurator Kowalewski, który zrzekł się oskarżenia w stosunku do Dymitra Kapacińskiego. Następnie przemawiali obrońcy oskarżonych adwokat Rudziński (obrońca Kapacińskiego), Roslanowski (Maksymczuka), i Zdanowicz (Ossolińskiego).

Około północy zapadł wyrok. Mocarstwo Maria Tarnawska skazana została za szpiegostwo na osiem lat ciężkiego więzienia. Pozostałych oskarżonych sąd z braku dowodów uniewinnił.

Tarnawska wyrok przyjęła z ironicznym uśmiechem, a w ostatnim słowie powiedziała co następuje: „Mam tylko tyle do zakomunikowania sądowi, że wszystkie urzędy wywiadowcze i śledcze polskie były i są głupie!”

ILE KOSZTUJE POLICZEK?

(§) Milioner czikagoski p. Charles F. Lofft, uderzył swą żonę trzy razy w twarz. Małżonka rozpoczęła proces rozwodowy, który skończył się przed kilku dniami zasądzeniem krewkiemu męża na odszkodowanie w kwotę 1.100.000 dolarów. W ten sposób każdy policzek kosztował go blisko 2.000.000 złotych.

naznaczone, od czasu do czasu przez ten urząd na kupców, były szpilkami wytkanymi w skórę słonia, które miały ten skutek, że kupcy aby odbić sobie stratę natychmiast podwyższali cenę.

Nikt nie wie co obecnie robią w godzinach biurowych funkcjonariusze Urzędu Walki z Łichwą, wiadomo jednak że pensje swoje regularnie otrzymują.

Trochę zbytecznych ludzi zdecydowano się „zredukować” w magistracie. Operacja była bardzo bolesna; z jednej strony podniosły krzyk partie, które swoich członków osadziły na tych synekurach, z drugiej strony odbiło się to na miesięcznym budżecie Magistratu, bowiem niektórym zredukowanym wypłacono „odprawę” w tej wysokości że mogłyby one stanowić kilkuletnią pensję urzędnika państwowego niższej kategorii.

Jeden z naczelników wydziału, znany ze swej kabaretowej działalności w Łodzi otrzymał aż 8000 złotych, a jego żona również parę tysięcy. Obecnie nieszczęśliwi zredukowani tak obficie zaopatrzeni w gotówkę na „obtarcie lez” pocieszała się we Włoszech. Nic dziwnego, że przy tak hojnej odprawie, nawet 250 złotych paszporty nie były dla nich za drogą.

Niema to jak być magistrackim urzędnikiem z partyjnymi plecami.

Zazdrość tego

Twój Fatum.

KINO Spółdzielni Pracowników Państwowych

Sienkiewicza 40.

Dzisiaj i dni następnych!

Ceny miejsc zn. żone.

Sezonowa Miłość

Sensacyjny dramat w 5-ciu aktach z życia wielkich artystów w-g scenarjusza MARJI SZCZEPKOWSKIEJ,

OSOBY: Darški, słynny tragik Junosza-Stepowski, Ana Halina Brucówna, Rena, ich córka Marija Brydzińska, Maja Anna Skarżyńska, Aktorka I-sza Helena Truskowska, Aktorka 2-ga Kozikowska, aktorzy, aktorki, publiczność i młodzież.

Rzecz dzieje się w Warszawie, 1707

Początek przedstawień w dni powszednie o godz. 5.30 w soboty, niedziele i święta o godz. 4 pp. Ost. seans o 9 w

1600-letnia rocznica Soboru Nicejskiego.

I.

Rok bieżący dla świata Chrześcijańskiego i katolickiego ma doniosłe znaczenie nie tylko ze względu, że Miłościwe Lato ściągające liczne rzesze pielgrzymów z najodleglejszych stron globu ziemskiego do Miasta Wiecznego, wykazuje potęgę i moc duchową Stolicy Piotrowej, górującej nad narodami, wskaźnącej im przez 1600 lat drogę jedynej prawdziwej (kultury) i niebiańskiej mądrości, drogę prawdziwej kultury i postępu, godnych istoty rozumnej, jaka jest człowiek, rok bieżący — jest też rocznicą wielką w chrześcijaństwie całym. Bowiem w r. 325 po Chr. po raz pierwszy w dziejach Kościoła, odbył się wielki światowy Kongres biskupów katolickich w Nicei (obecnie Iznik, niedaleko Brussy nad brzegiem morza Marmurowego, półw. Bałkański).

Kongres ów w języku kościelnym zwie się Soborem (concilium — synodus).

Odbył się więc 1600 lat temu!

Zatem rok bieżący jest dla katolików i dla znacznej liczby chrześcijan w ogóle, pamiątką dziejową, rocznicą wielką! Sobór ów poprzedzał okres 300 letniej walki chrześcijan z poganizmem. Miljonowe zastępy prześladowanych i męczonych dla Chrystusa — pro Christo — chrześcijan, wyznawających wiarę w Jego Bóstwo, wywalczyli wreszcie prawa należne kościołowi świętemu, z podziemnych katakumb wprowadzili go na światło dzienne i już w r. 313 Konstantyn W. wraz ze współcesarzem Licynjuszem ogłaszają w Medjolanie edykt, zapewniający chrześcijanom zupełną wolność wyznania i pełnię praw obywatelskich.

Ale po walkach z ideologią pogańskiego barbarzyństwa, nastąpiły czasy dla Kościoła niemniej smutne i ciężkie — walki z tymi, przed którymi Chrystus przestrzegał: „Nie bójcie się tych, którzy zabijają ciało a duszy zabić nie mogą: ale raczej bójcie się tego, który i duszę i ciało może zatracić do piekieł (Mat. XI, 28). Niebezpieczeństwo zaś wielkie dla dusz ludzkich przedstawiali fałszerze nauki Chrystusowej, głoszonej przez Apostołów, żywo tkwiącej jeszcze w tradycji kościelnej, a niebezpieczeństwo tem większe, że pochodziło ono nie z zewnątrz, lecz z samego łona Kościoła gdzie wilcy w owczych skórkach — duchowni herezjarchowie, usiłowali skazić dzieło Boże, wyrwać fundamenty, na których się opiera zbawienie ludzkości. Przyczynę powstawania herezji w ogóle jak słusznie zauważa O. Gustaw Neyron T. J. *) jest przywiązanie do własnego, zdania tych, którzy odmawiali posłuszeństwa postanowieniom oraz autorytetowi kościelnemu. Duch herezycki wyłącznym jest co do tego czy innego twierdzenia; przesadny jest w poglądach na pewne prawdy objawione, okrywając jednocześnie kurzem zapomnienia inne”.

Takim właśnie pełnym pychy i przewrotności fałszerzem nauki katolickiej był Arjusz, rodem z Libji, kapłan aleksandryjski.

Niespokojnego ducha, już przedtem należał do Schizmy Melecjusza z Likopolis. Przywrócony do jedności kościelnej, otrzymał zarząd jednego z kościołów aleksandryjskich, gdzie zaczął głosić na-

*) Por. Dictionnaire Spologetique de la foi Catholique, Paris 1921, Papaute str. 1390.

ukę herezycką o Trójcy Świętej. Zaprzeczał bowiem Bóstwa Chrystusowi, twierdząc, że Jezus był tylko człowiekiem, który wznosił się na najwyższy szczebel doskonałości dzięki usilnej pracy nad sobą, po czym został przez Boga Ojca przyjęty za syna. Według więc jego nauki, P. Jezus nie jest prawdziwym Bogiem współistotnym Ojcu, ale najdoskonalszym ze stworzeń. Nauka Arjusza, wywracająca dotychczasowe wierzenia chrześcijańskie, sprawiła zameł i niepokój okrutny w kościele. Dla jej zlikwidowania, cesarz Konstantyn W. po porozumieniu się z papieżem Sylwestrem zwołał sobór do Nicei. Potwierdza to późniejszy sobór powszechny konstantynopolitański VI: „Konstantyn i Sylwester zwołali wielki synod w Nicei” (Ob.Hardin, Collectio conciliorum Actio 18), „Nie było jeszcze w Kościele zgromadzenia tak liczne i tak poważne. Ze wszystkich stron świata przybyli biskupi na zaproszenie cesarskie, a więc z Egiptu i Libji, Syrii i Cylicji, Fenicji i Arabji, Palestyny, Mezopotamji, Pontu, Galacji, Kappadocji, Frygji, Tracji, Macedonji, Epiru, Afryki, Italji, Hiszpanji, Pannonji. Z poza granic państwa (rzymskiego) stawili się biskup z Persji, oraz Teofil, biskup Gotów barbarzyńskich (1) Konstantyn W. X. Ark. Łisiecicki, Poznań 1913, str. 160).

Historyk kościelny Euzebjusz tak opisuje to czcigodne zgromadzenie: „Pomiędzy tymi sługami Bożymi jedni odznaczali się słowem mądrości, inni surowością życia oraz stałością niewzruszoną, inni wreszcie zdobyli usposobienie łagodnego umiarkowania. Byli ponadto biskupi wieku, powaga, czcigodni, część zaś wyróżniała się wiekiem młodzieńczym oraz świeżością umysłu, lub zgola niedawną temer objęła urząd biskupa (2) Euzeb. V. C. III. 7.”

„Więc byli tam mężowie Apostołom podobni, których jak za dawnych, pochrytusowych czasów, zdobyły charyzmaty (dary) Ducha Bożego. Był więc Jakub z Nizybis, o którym mówiono, że wkrzeszał umarłych, był Spirydjon z Cypru słynący mocą cudotwórczą, jakoteż Mikołaj z Myry (przyp. aut.) był Leoncjusz z Cezarei co proroczym warunkiem ducha przenikał tajnie przyszłości. Byli i tacy, którzy na własnym ciebie z dumą szlachetną, dźwigali piętno ostatnich prześladowań, a więc Paweł z Neocezarei władzy obu rąk pozbawiony przez Licynjusza, Paweł z Egiptu, z okiem wyklutem i przeciętymi ściegnami u prawej nogi. Powagę stolic najstarszych i najczcigodniejszych przedstawiali Aleksander z Aleksandrii i Eustachjusz z Antiochji. Biskup Rzymu Papież Sylwester, nie mógł przybyć dla wieku podeszłego, przysłał przeciw jako swych zastępców dwóch kapłanów Witusa i Wincentego”. (ka. Łisiecicki, dzieło cyt.).

Liczba uczestników soboru była, jak na owe czasy, dość pokaźna. Św. Atanazy, który był obecny na soborze, jako diakon biskupa Aleksandra z Aleksandrii, nalicza samych biskupów 318 (Episkopat ad Atros 3), oprócz których o wiele większą ilość byli ich doradcy: kapłanów, diakonów i akolitów. Cesarz Konstantyn zagał zgromadzenie osobście, po czym przewodnictwo podczas obrad objęli: Hozjusz biskup z Korduby w Hiszpanji, oraz kapłani legaci Wit i Wincenty, jako przedstawiciele papieża.

(dok. nast.)

Z. K. A. Zycki

Niepoprawny optymista.

Lord Haldane, znany pacyfista z czasów przedwojennych wygłosił w liberalnym „Klubie osiemdziesięciu” przemówienie poświęcone Niemcom. Lord Haldane rozpoczął swe przemówienie zaznaczeniem, że stosunki angielsko-niemieckie wzięły po ostatnich wypadkach inny obrót.

Rola Anglii jest w tej sprawie szcze-

gólnie ważna, bowiem Anglia nie zastępuje ani stanowiska Francji ani Niemiec a tylko królu, który chce na całym świecie stworzyć pokój. Lord Haldane zawsze uważał traktat wersalski za zły traktat. Jest niemożliwością aby naród sześćdziesięcioletni, rozporządzający tak wielkim talentem organizacyjnym jak naród niemiecki, pograżać na zaw-

ze w słabości i poddaństwie.

Bardzo szczegółowo zwrócił się lord Haldane przeciw legendzie o niemieckiej chęci do wojny. W Niemczech istniała raczej zawsze wielka ilość ludzi, którzy byli za pokojem. W roku 1912, kiedy został wysłany do Berlina, aby zaproponować nowy europejski związek, zgodził się Bethmann Hollweg chętnie na jego propozycję, lecz wówczas była partia militarystów w Berlinie zbyt silna. Lord Haldane załczyła w końcu i Bismarck do ludzi pokojowych. Bismarck byłby uniknął wojny światowej. Wyboru Hindenburga na prezydenta Rzeszy nie uważa Haldane za jakiegokolwiek niebezpieczeństwo.

Co się zaś tyczy roli Anglii w najej gwarancyjnym, to należy zaznaczyć, że Anglia jest bardzo silnie zainteresowana w całości granic Francji i Belgii. Utrzymanie pokoju w Europie zachodniej leży również w czystym interesie Anglii, bowiem Anglia nie może się prosto izolować od Europy. Z granic Czechosłowacji i Polski Anglia nie może mieć nic wspólnego.

Lord Haldane znany jest ze swej działalności przedwojennej. Był on wówczas ministrem wojny a zasłynął stąd właśnie że w przeddzień prawie wojny światowej rozbrajał Anglię i armię i wciągnął się ludził co do Niemiec i ducha militarne go narodu niemieckiego.

—oOo—

LADY GODIVA NASZYCH CZASÓW.

(S) Legenda o lady Godivie mówi, że musiała ona dla zmycia swego winy przejechać przez ulicę miasta naga, że wypełniła to wymaganie rozpuszczając włosy, których gęste i długie splety zasłoniły ją całą. Jeden z tygodników amerykańskich zanotuje co uczyniłaby lady Godiva w dzisiejszych czasach mody krótkich włosów? Amerykanin zostawił to pytanie bez odpowiedzi. Może nasi czytelnicy spróbują rozwiązać to zadanie.

ŚWIETOKRADCA SPALONY NA STOSIE.

(S) W wiosce włoskiej Celana skradziono w noc z miejscowego kościołka ewangelicznego kilka cennych ozdób z wielkiego ołtarza.

Nowy rozkład jazdy.

ŁÓDŹ-KALISKA

(odchodzące):

- 7.50—do Koluşzek połączenie Sosnowiec—Kraków i Skarżysko.
- 8.25—bezpośredni do Tomaszowa. Skarżyska: Tarnobrzega.
- 15.00—bezpośredni Tomaszów. Skarżysko. Tarnobrzeg do Lwowa.
- 20.30—do Krakowa.
- 13.30—miejscowy do Warszawy.
- 18.40—do Warszawy.
- 20.10—do Łowicza bezpośrednio wagonem do Gdańska.
- 7.40—Łódź—Ostrów połączenie z Poznaniem i Zbaszynom.
- 19.40—do Ostrowa.

ŁÓDŹ-KALISKA

(tranzytowe):

- 5.33—do Warszawy z Poznania.
- 6.55—„koalicjny” do Warszawy z Parzą.
- 13.52—do Warszawy z Poznania.
- 12.44—do Poznania i Zbaszyna.
- 23.06—do Poznania i Zbaszyna.
- 23.57—„koalicjny” do Parzą.
- 1.59—Leszno—Poznań.

ŁÓDŹ-KALISKA

(przychodzące):

- 6.40—z Krakowa bezpośrednio.
- 10.12—ze Lwowa bezpośrednio.
- 18.55—z Koluşzek — Warszawy — Krakowa.
- 20.45—z Tarnobrzega bezpośrednio.
- 9.45—miejscowy z Łowicza (bezpośrednie wagony z Gdańska).
- 10.22—miejscowy z Warszawy.
- 16.45—z Warszawy.
- 9.10—z Ostrowia.
- 18.30—z Ostrowia połączenie ze Zbaszynom i Lesznom.

ŁÓDŹ-FABRYCZNA

(odchodzące):

- 16.25—do Koluşzek, połączenie ze Sosnowcem i Krakowem.
- 19.00—do Koluşzek połączenie ze Sosnowcem, Warszawa i Skarżyskiem.
- 19.30—bezpośredni do Tomaszowa i Skarżyska.
- 20.00—do Koluşzek połączenie z Piotrkowem i Warszawy.
- 23.00—do Koluşzek połączenie z Krakowem i Warszawy.
- 10.50—miejscowy do Koluşzek tylko w dni świąteczne.
- 1.30—pociąg miejscowy do Koluşzek, połączenie z Krakowem, Warszawa i Skarżyskiem.
- 7.25—pośpieszny do Warszawy bezpośrednio.
- 9.20—osobowy miejscowy do Koluşzek.
- 13.20—do Koluşzek połączenie z Warszawy.
- 14.30—do Koluşzek połączenie ze Skarżyskiem, Sosnowcem i Warszawy.

ŁÓDŹ-FABRYCZNA

(przychodzące):

- 4.45—z Koluşzek—Kraków — Sosnowiec — Skarżysko.
- 7.30—z Koluşzek—Sosnowiec.
- 8.25—z Koluşzek—Piotrków.
- 10.20—ze Skarżyska i Warszawy.
- 12.50—z Koluşzek.
- 13.30—bezpośredni z Tomaszowa.
- 15.50—z Sosnowca i Skarżyska.
- 17.00—z Warszawy.
- 21.15—pośpieszny z Warszawy (bezpośredni).
- 22.25—z Koluşzek (połączenie z Piotrkowem).
- 22.50—miejscowy z Koluşzek tylko w dni świąteczne.

W trzy dni potem żandarmeria aresztowała świątokradcę, niejakiego Francesco Tomei i zamknęła go w areszcie. Znajdującym się przy tej koszarach. Ponieważ jednak zaraz po odkryciu świątokradztwa, właściciele miejscowi podrywili zemstę świątokradcy, żandarmi więc, pragnąc uniknąć rozruchów, rozpuścili pogłoskę, że Tomei uciekł z aresztu. Ale kilku właścicieli dowiedziało się prawdy, aby zatem świątokradca nie uciekł istotnie; dopuścili razem z resztą

mieszkańców wioski szturm do koszar, wślękli rabusia na plac wioskowy, tam przewiązali go do słupa, wkopanego w ziemię, obełeli skrepowaniu uszy, poczem otoczyli słup drzewem i spalili żywcem świątokradcę, podczas gdy włoska orkiestra amatorska grała marsza żałobnego.

Obecnie osiemnastu mieszkańców Celany, oskarżonych o bezpośredni udział w tym linczu stanęło przed sądem w Aqueli.

—oOo—

PORADNIK DLA KUPUJĄCYCH.

WYKAZ FIRM I ADRESÓW

NACZYNNIA KUCHENNE I PRZYBORY DOMOWE ALUMINIUM — EMALJA.

E. Adam Spadkobiercy, Piotrkowska 84.

GOTOWE UBIORY DAMSKIE I MĘSKIE KONFEKCJA:

Szmechel i Rozner Sp. Akc. Piotrk. 100—160.

KWIACIARNIE ARTYSTYCZNE:

Salwa Narutowicza 27.

SKŁAD GALANTERJI I KONFEKCJI:

Feliks Piątkowski, Piotrkowska 89.

SKŁADY WIN I WÓDEK:

Wężyk Wólczańska 169.

MAGAZYNY OBUWIA:

Hesse Wólczańska 112.

SKLEPY KOMISOWE:

Łunkiewicz Sienkiewicza 67.

PRACOWNIE OBUWIA:

Cieplucha Wysoka 26.

MŁECZARNIE:

Wężyk Piotrkowska 27.

Melchinkiewicz Kilińskiego 107.

MODYSTKI:

Fidler Nawrot magazyn mól.

PRACOWNIA WYROBÓW JUBILERSKICH:

F. Dębowski Piotrkowska 186.

PRALNIE:

Bieluńska, Krucza i róg Napiórzkowskiego.

DOKTORZY WETERYN.:

Dzeczki Kilińskiego 36.

SKLEPY SPOŻYWCZE:

Owczarek Kilińskiego 36 „Petronela”.

Budkowska Nawrot 51.

Pietrzak Nawrot 8.

Mertin Nawrot 53.

Przybył Niska 3.

SKLEPY TYTONIOWE:

Lewandowski Nawrot 18.

PIEKARNIE:

Hermans Wólczańska 145.

Zeller Wólczańska 169.

Kaczorowski Rokicińska 25.

KRAWCOWE:

Falkowska Sienkiewicza 59.

FABRYKI POŃCZOCH:

Jabłoński Kilińskiego 92.

ZAKŁADY KOWALSKIE:

B—cia Kedzierscy Kilińskiego 94.

Czarnecki Nawrot 80.

FABRYKI ROWERÓW:

Sierpiński Kilińskiego 96.

RYMARZE:

Przybyłski Kilińskiego 104.

CHEMICZNE PRALNI I FARBIARNIE:

Sokolowski Kilińskiego 36 egz. od 1895 r.

Muszyński Narutowicza 24.

PRZEDSIĘBIORSTWO ROBÓT BETONIARSKICH:

Rakowiecki Nawrot 74.

ZAKŁADY STGLARSKIE:

Szwankowski Nawrot 82.

FABRYKI WODY SODOWEJ

Pięteżak Nawrot 92.

SKŁADY OPON SAMOCHODOWYCH:

Sieradzki Juljusza 4 m. 7.

SKŁADY PASZY:

Nowakowski Miedziana 10.

KRAWCY:

Jagielski Nawrot 21.

Pawlak Sienkiewicza 59.

TAPICERZY:

Drozdowski Nawrot 23.

Kwiatkowski Nawrot 35.

WYTWÓRNIE RAM:

Suwała Nawrot 24.

CUKIERNIE:

Jaworski Nawrot 43.

SPLADY WÓDEK:

Śliwowski Rokicińska 6.

PIWIARNIE:

Biber Wólczańska 159.

Kukulski Rokicińska 8.

MASARNIE:

Bryl Rokicińska 10.

Borkowski Rokicińska 13.

Kurasiński Wysoka 15.

Rosiński Wysoka 18.

ZYGZAKI

Czy wierzyć Niemcom.

Rzeczą zdawna jest wiadoma
To, że Niemcy w polityce
Nie uznają uczciwości.
Lubiąc różne robić „witze“.

Wiec gdy sprawa rozstrzygano.
Komu ma być Śląsk przyznany
Wtedy Niemcy na świat cały
Wrzask podniosły niesłychany.

Ze Śląsk dla nich jest konieczny.
Bo bez węgla żyć nie mogą.
A takiego, jak ten z Śląska
Nie dostana inna droga.

Teraz gdy jest Śląsk u Polski
I los jego jest bezpieczny.
Nie chcą Niemcy brać stad węgla
Mówiąc, że im jest zbyleczny.

Jak widziacie tu dowodnie,
Wierzyć Niemcom — rzecz zdradziecka.
Bo oszustwo w polityce —
To moralność jest niemiecka.

F.

KRONIKA

— Kalendarzyk.

Poniedziałek, dnia 30 czerwca Lucyny i Emila.
Czytelnia Tow. Przyjaciół Francji.
Piotrkowska 195 (lewa ok.) otwarta od 6—8 w

— Widowiska.

Teatr Miejski „Komisarz sowiecki”
LETNI „Hrabina Tłomok”

„Popularny w ogródku „Scala”
„Wściekły lotnik”

Wino LUNA „Nieszczęśliwe kobiety”

„Czary Fridolini, Ridolini”

„Casino „We dwa ognie”

„Reduta „Pamiętnik Harold Lloyd'a”

„Odeon „Amerykańskie wariacje”

„Grand-Kino „Essex”

„Spółdzielni Prac. Państwowych

„Sezonowa miłość”

„Dom Ludowy „Ta, która wytykała palc.”

„Resursa „Córka dwóch światów”

„Corso „Trzecia misja Judeksa” 2 serje

BELE — VUE „Miłość przez ogień i krew

Miejski Kinematograf Oświatowy

„Dwie siostry”

Wiadomości bieżące

— 100-lecie cechu kowalskiego i ślusarskiego w Konstantynowie.

W dniu onegdajszym i wczorajszym odbywały się w Konstantynowie uroczystości związane ze 100-letnim jubileuszem istnienia cechu ślusarskiego i kowalskiego.

Na uroczystości zjechał się z okolicznych miasteczek a nawet z Łodzi liczny goście, którzy wzięli żywy udział w uroczystościach.

Święto jubileuszu rozpoczęło zbiórka w domu majstrów a następnie cały pochód udał się do kościoła gdzie po odprawieniu mszy świętej miejscowy ksiądz wygłosił do zebranych gości przemówienie, podkreślając znaczenie cechu ślusarskiego i kowalskiego.

Następnie wywiał się olbrzymi pochód ze sztandarami i udziałem korporacji przybyłych również ze sztandarami z Łodzi — przez miasto gdzie na rynku wygłoszone zostały okolicznościowe przemówienia przez przybyłych z Warszawy i Łodzi mówców.

Po południu odbyła się w ogrodzie miejskim zabawa połączona z różnymi atrakcjami. (pap)

— Zjazd podoficerów rezerwy.

W dniu 5 lipca br. Zarząd Centralny Związku Podoficerów rezerwy Ziemi Zachodnich Rzeczypospolitej Polskiej w Poznaniu woliuje zjazd nadzwyczajny.

Na wspomniany zjazd ze Związku Wojskowości Łódzkiego Podoficerów Rezerwy wyjeżdża kilku delegatów. (pap)

Zakończenie roku szkolnego w Miejskiej Szkole Zawodowej.

Istniejąca w naszym mieście od lat kilku Szkoła Zawodowa obchodziła w dniu 28 b. m. uroczystość zakończenia roku szkolnego.

Wyżej wymieniona uczelnia, zostająca pod fachowym kierownictwem znanego w Łodzi pedagoga i przwiaciela młodzieży — p. dyr. Kazimierza Tomaszewskiego, rozwija się doskonale i jest jednym z najlepszych tego rodzaju zakładów naukowych w Polsce.

Ciągły rozwój szkoły dobitnie wykazuje nam statystyka ostatnich lat. Nie chcąc poruszać innych danych, przytoczę tylko najbliższe, a więc: w roku szkolnym 1923—24 Szkoła liczyła 30 oddziałów, podczas gdy w roku bieżącym jest ich 74 z 2409 uczniami. W roku przyszłym projektowane jest otwarcie nowych oddziałów, tak że ich liczba urośnie do 160, a ilość gńsk z 10 wzrośnie przynajmniej dwójnasób.

Zaznaczyć tutaj wypada, że mimo rozporządzenia o stosowaniu przymusu szkolnego większość młodzieży zgłasza się do szkoły dobrowolnie. Jest to zasługa personelu nauki i wychowawczego, który umie skłonić młodzież do pracy nad sobą. Prócz nauki szkolnej młodzież kształci się również społecznie, organizując kółka, w których urządzane są odczyty,

ty, pogadanki i dyskusje na różne tematy. Nic też dziwnego, że w takich warunkach wychowawcy Szkoły Zawodowej korzystają bardzo wiele i wychowują się na dzielnych rzemieślników. Każdy, kto miał sposobność uczestniczenia w uroczystości zakończenia roku szkolnego, mógł odczuć jak młodzież rzemieślnicza ceni naukę i jak się chętnie do niej garnie.

To umiłowanie nauki wyczuwało się z każdego prawie utworu, wypowiedzianego przez wychowawców Szkoły Zawodowej na scenie Teatru Miejskiego z racji zakończenia roku szkolnego. Również i wykonanie utworów nie pozostawiało nic do życzenia.

Po części koncertowej przemawiał p. dyr. Tomaszewski, nawołując ją do dalszej wytrwałej pracy, a następnie p. Grudziński odczytał sprawozdanie z działalności szkoły.

Po nim zabrał głos p. adwokat Kruczkowski, zwracając się do młodzieży z gorącym wezwaniem do kontynuowania nauki po wyjściu ze szkoły.

Przemawiali jeszcze dwaj członkowie zgromadzenia cechów i jeden z absolwentów szkoły. Na zakończenie odśpiewano „Rote”. Szperacz.

Teatr i sztuka.

— Teatr Miejski.

Dzisiaj po cenach najniższych od 50 gr. do 2.50 gr. sensacyjna sztuka w 6-ciu obrazach Eugeniusza Czyczkowa „Komisarz Sowiecki”.

Jutro i pojutrze „Komisarz Sowiecki”. Początek o godz. 8.45 wieczorem.

— Teatr letni w parku Staszica.

Dzisiaj i jutro, po cenach najniższych od 1 zł. do 2.50. kapitałny pasjański K. Toma z muzyką J. Boczkowskiego „Hrabina Tłomok”. Początek o godz. 9 wieczorem.

— Letni Teatr Popularny w ogródku „Scala” Cegielniana 16.

Dzisiaj po cenach znizonych do połowy dla wszystkich zrzeszeń w dalszym ciągu arcywesoły wodewil w 3 akt. p. t. „Wściekły Lotnik” z udziałem primadonny operetki Warszawskiej i Katowickiej p. C. Celińskiej.

Początek przedstawień o godz. 9 wieczorem punktualnie, koncert orkiestry o 8 wieczorem.

Kasa czynna od 12 do 3 i od 5 do 10 wieczorem.

Jutro w dalszym ciągu „Wściekły Lotnik”.

Bibliografja.

WYDAWNICTWA KSIĘGARNI GEBETHNERA I WOLFFA.

Nakładem księgarni Gebethnera i Wolffa wyszła książka o niezwykłej, niecodziennej treści. Jest nią „Na ostatniej płacówce” Elżbiety z Zaleskich Dorozynskiej, dziełnik z życia wsi podolskiej, która na powierzonej sobie, odczonej ze wszystkich stron przez wrogów, redukcje polskości, przetrwała — jedyna — w najcięższych czasach wojny bolszewicko polskiej. Dziennik p. Dorozynskiej wywołuje wrażenie tragizmu, ale zarazem napawa ofuchą i wiarą w niepożyte nasze siły moralne. Książkę poprzedza przedmowa Artura Górskiego.

Ukazał się wybór poezji Artura Opmana (Or-Ota) pod nazwą „Hymn Wolności”. Złożyły się na niego utwory z okresu po odzyskaniu niepodległości do chwili obecnej, poświęcone głównie ukochanemu przez poetę tematowi — wojsku polskiemu.

Zewnętrzny wygląd książki dostraja się do pięknej treści.

Pani Jadwiga Borsteinowa, bibliotekarka w Głównym Urzędzie Statystycznym opracowała (po raz pierwszy u nas) „Zasady kwalifikacji dziesiątej”. Jest to podrecznik bibliotekarski, obejmujący zasa-

dy ogólne, wyszczególnienie klas i działów, Tablice klasyfikacyjne i indeks alfabetyczny (3.000 wyrazów z odpowiednimi cyframi klasyfikacji). Prace p. Bornsteinowej należy uważać za niezbędne vademecum każdego bibliotekarza.

Słynna książka A. H. Ossendowskiego: „Przez kraj ludzi, z przat i bogów” dosięgła niezwykłej, jak na nasze stosunki cyfry trzynastu tysięcy egzemplarzy w ciągu 2 lat. W tych dniach właśnie wyszło nowe jej wydanie.

O wielkiej poczytności „Samoseków” Adama Grzymały-Siedleckiego świadczy powtórne wydanie tej powieści po wczorajszym siew pierwszym w ciągu niespełna roku.

Nakładem tejże księgarni wyszły dwie nowe powieści: Stefana Barszczewskiego „Czandu”, powieść fantastyczna z XXII wieku, osnuta na tle nieuniknionej walki dwu światów, dwu cywilizacji: Europy i Azji.

Juliusza Germana „Iwonka”, powieść z dni dzisiejszych, której bohaterka jest młodą dziewczynką — sierotą, rozpoczynającą życie samodzielnie, pełne niezwykłych przygód.

Obie powieści czyta się z wielkim zainteresowaniem.

Sowiecka ambasadorka.

(S) Jak się zdaje, Aleksandra Michajłówna Kollataj, która pełniła rolę posła sowieckiego w Oslo, i która zaliczała się do najzaufanszych przyjaciółek Lenina, a sowień tom wyświadczyła liczne usługi, podobnie obecnie w nielaskę.

Ta apostołka „wolnej miłości”, zdołała, jak wiadomo, za czasów swego posłowania w Oslo założyć w krajach skandynawskich gestę sieć organizacji komunistycznych. Mimo jednak tych niezaprzeczonych zasług otrzymała pewnego pięknego dnia „urlop”.

„Urlop” ten spędzała ona w Paryżu, gdzie dzięki swym niezwykle eleganckim talentom, tudzież typowo egipskiemu obliczu zwróciła wkrótce na siebie uwagę. Otóż w tych dniach „towarzyszka Kollataj, bawiąca jeszcze w Paryżu, otrzymała wezwanie, aby natychmiast stawiła się w Moskwie i zaraz żeby po przybyciu zgłosiła się do moskiewskiego państwowego biura kontroli.

Jak informują dzienniki moskiewskie, „towarzyszka” Kollataj ma zdać w Moskwie rachunek z różnych sprawek, jakich dopuściła się w czasie urzędowania na ziemi skandynawskiej.

W parwskich kołach rosyjskich istnieje przekonanie, że Kollataj uda się do Moskwy, gdyż czuje się niewinna i ponieważ przypuszcza, że przyjdzie jej tam stoczyć kampanie z temi kołami sowieckimi, które nie mogą jej wybaczyć, przwiadznych stosunków z Trockim.

Drukarnia Akcydensowa
„ROZWOJ”
 Łódź, Al. Kościuszki 41.

Przyjmuje wszelkie roboty wchodzące
 w zakres drukarstwa, jak to:
 blankiety, rachunki, koperty i nakłady tygodników.
Ceny bardzo przystępne.
 Dla prenumeratorów 15 proc. ustępstwa.

Rowery.
 Krajowe i angielskie
 I. „Mascot”
 po cenach fabrycznych
 na dogodnych warunkach spłaty polecają

Bracia Burno
 ul. Piotrkowska 229

Maszyny najnowsze mode
ideal i podrózne Erika
 25 lat w użytku! Ceny fabryczne
 Ideal 520 zł, za Erika 325 zł.
 runki przystępne. Na składzie ta
 różne okazjonalne maszyny oraz w
 kie przybory, Nauka pisania na
 szynach. Warsztat reparacyjny

Adolf Goldberg, Andrzejka 1. 1-sze
 piętro Tel. 37-54

BANK
Przemysłowców Łódzkich
 Spółdzielnia z ogr. odp.
 Rok założenia 1881. Ewangelicka Nr. 15.

przyjmuje z oprocentowaniem:
Wkłady oszczędnościowe w Złotych
 z wymówieniem i na każde żądanie.
Wkłady oszczędnościowe w Dolarach
 innych walutach obcych, zwrotne w Dolarach i t. p.

Złatwia wszelkie operacje bankowe
Bank Dewizowy.
 Wynajem kasetek stalowych (Safes)

Drobne ogłoszenia
Kupno i sprzedaż:

A. N na wypłatę! Janiol wygod-
 nie! Mezu kup żonie na-
 re pięknych posztych wato-
 wych kołder wraz z kapami ży-
 rardowskiego płótna, Leon Ru-
 laszka Kilińskiego 44.
 1846-3

A. M meble po cenach zniżonych
 poleca stolarnia Orla
 25. 1863-1

Okazynie do sprzedania sypial-
 nia, kredens stołowy i biur-
 ko w Zelterzu ul. Konstanty
 nowska 5 u S, Kołodziejskiego
 1892-1

4 ramy rowerowe męskie
 sprzedam zaraz. Orla 12 m.
 21. 1904-1

Gospodarstwo 10 morgowe przy
 lesie, z zasiewem bujnyka-
 ni i ogródkiem owocowym
 sprzedam lub wdzierżawię na
 dom. ul. Kilińskiego Nr. 201 Za-
 kład rymarski. 1900-1

Otomana wysowana, stół owal-
 ny nogi gięte stolik, biurko
 machoniowe sprzedam. Obej-
 rzec 2-6 Kamieński Pańska 78.
 1915-1

Samochód karetki Forda 5-0
 osobowa w dobrym stanie
 do sprzedania, wiadomość A
 Oleczak Rzgowska 41 il p.
 1908-2

Różne:

Akaszerka maszyniska Piotr-
 kowska 225 Drzymałowa.
 1814-21

Potrzebne dwa pokoje z ka-
 chnią w centrum Zawil do-
 muć Przejazd 31-12.
 1895-1

Ogród owocowy weźmie w
 dzierżawę w osoli-
 cach Łódź, Piotrkowska
 89 Antoni Piątkowski,
 1906-1

Zakład rymarko galanterijny
 Stefan Skarżyński Piotrkow-
 ska 135 poleca urząd na ko-
 nie, siodła, walizy podrózne,
 kulry, torby damskie, portfele,
 portmonetki, sztylpy, pilki no-
 żne i t. d.
 1845-2

Zawodowa Szkoła kroju i szycia
Mistrzini cechu A. KOPYDŁOWSKIEJ
 Łódź, ul. Piotrkowska 154.
 Od dnia 8 czerwca rozpoczynają się

wakacyjne kursy
 kroju, modelowania, szycia i bielizny trwać będą do 31 sierpnia
 Po ukończeniu kursu uczennice otrzymują świadectwo
 Oplata zniżona o połowę.
 Dla pracujących kursy wieczorowe
 Zapisy w kancelarii szkoły od 9-1 i od 5-9 wiecz.

Pensjonat Zofji Wójcickiej

dlugoletni w Poddebiniu pod Tuszyńcem został otwarty
 Oplata w pierwszym sezonie bajecznie niska, tylko 7 zł
 dziennie od dorosłej osoby wraz z wykwintnym utrzymaniem,
 pokojem i usługą. Dzieci do lat 8 placą tylko 4 zł!
Miejscowość urocza: sucha, gorzysta i lenista: zaleca
 przez pp lekarzy.
 Blizsze informacje ul. Orla 25 m 22 lub na miejscu w
 debiniu.
 Uwaga! Przyjmuje się zamówienia na wycieczki. Dla
 przyjmując się również bez rodziców; opieka
 skłowa.

Człowiek samotny do koni no-
 tzebny na stałe u Stońskiego
 go Bruss Zdrowie.
 1907-1

Chomata robocze angielskie
 szory, pasy transmisyjne z
 najlepszej skóry. Ceny niskie.
 Kilińskiego 201 Skarżyński.
 1901-1

Student ndziela korepetycji.
 Gdańska 45-11.
 1902-2

Poszukuje służącej do wszyst-
 kiego dobrej i uczciwej, mo-
 zehyć ze wsi, ul. Skwerowa 23
 piwiarna S, Pólarzewska.
 1005-1

Potrzebuję 1 - 2 tysięcy na 1
 numer hipoteki, sprzedam lub
 wdzierżawię plac 40x72. Kiliń-
 skiego 85-2. 1915-1

Wydzierżawie mleczarnie z la-
 sem ogrozoną, salonem tań-
 ca. wiadomość Piotrkowska
 185 Herbaciarnia,
 1911-1

Rowery przerabiam, reperuję i
 odświeżam E. Peter Piotrkow-
 ska 169 w podwórzu.
 1925-5

Przybłąkał się pies wilk, ode-
 brać można Kopernika 64 u
 dozorev.
 1909-1-

Zgubione dokumenty

24 czerwca skradziono p
 tfeł zawierający paszpo-
 polski Jana Koźmińskiego
 dany w Łodzi, zezwolenie
 rewolwer i inne dokumen-
 Zwrócić Wólczańska 91.
 1837-

Kraeier Gertruda zag. dow
 osobisty wyd. przez 7 k
 P. P. w Łodzi.
 1899-

Heit Karol zażubił patent
 w kategorii na handel s
 wyd. w Łodzi za Nr 89.
 1899-

Leszczyńska Walerja zagub
 paszport wyd. w Łodzi s
 (decy) pracy ze szpitala
 Łódzka.
 1910-

Kanec Fryder. Wilhelm
 bił paszport polski w
 Łodzi.
 1912-

Na wycieczki!

Sweatry
 Manufakturę
 Galanterię
 Jedwab
 Firanki
Piotrkowska 3
 (w podwórzu)

Narzędzia i przyrządy ogrodnicze
 polecana w wielkim wyborze
Składy Nasion L. Jasińskiego
 prowadzone od 1870 r. w Łęczycy Oddział w Łodzi, ul. Andrzeja 10.
 Cenniki na żądanie. 1726

A gdy zobaczysz ciotkę ma, to jej się kłaniaj
 powiedz jej, że ja, siostry, kuzynki, ciotki me, wszyscy moi krew-
 ni, znajomi i przyjaciele
kupujemy tylko u Leona Rubaszki.
Na wypłatę! Najniższe ceny! Najwygodniejsze warunki!

Dla pań: Różne jedwabie na płaszcz, gabardyny, bostony,
 owar w p tektne kraty, rypa, popeliny, szewioty, crepe de chine,
 taffa, chermesz, muslin oelen, crepe marocaine, musliny, jedwabne
 popeline. Dla panów: bostony, kamgarany, gabardyny spodniowe,
 płaszcz gumowe Płótno białe, purpur, materacowe, zeltry, obru-
 ay białe, kolorowe, przesieradła, ręczniki, chusteczki etamiiny
 batysty, satyny, firanki, Gotowe damskie i męskie kozzule. Poni-
 ożochy, skarpetki. Koldry watawe, pluszowe, pikowe i duże
 innych rzeczy. 1677

Leon Rubaszkin, Kilińskiego № 44
 Tel. № 26-48. Firma egzystuje od 1899 roku

POKOJE
 umeblowane
 poszukuje i poleca
 Biuro „RICH”
 Piotrkowska 38.

SKLEPY
 1513
MIESZKANIA
 poszukuje i poleca
 Biuro „FUCH”
 Piotrkowska 28.

CENA OGŁOSZEŃ: przed tekstem 30 gr. w tekście 30 gr. za tekstem 5 gr.; zwyczajnie 7 gr.; wśród drobnych 10 i nekrologi 25 gr. komunikaty 25 gr. z
 wiersz milimetrowy lub jego miejsce. Drobne ogłoszenia bezterminowe 5 gr. za wyraz; duże litery 50 gr.; najmniejsze ogłoszenie 50 gr. Drobne ponad 20 wy-
 zów - wyraz 10 gr. Ogłoszenia zamiejscowe 50 proc. drożej, zagr. 100 proc. Strożica przed tekstem i w tekście podzielona na 3 łamy, za tekstem na 10 łam
 Akcydensowe i fantazyjne ogłoszenia 50 proc. drożej Artykuły bez oznaczenia honorarjum uważa redakcja za bezpłatne. Ogłoszenia przyjmuje się do
 5-ej po 6-ej 50 proc. Za terminowe wychodzenie ogłoszeń administracja nie odpowiada. Każda nowa podwyżka obowiązuje już przedtem przyjęte ogłos-
 bez uprzedniego zawiadomienia. Rozwój można zamawiać w Zelterzu u p. Lacha, w Pabjanicach u p. Zatorskiego ul. Zamkowa.
 Adr w tygodniku 3.50; miesięcznie - 30.- zł